

Moje Włochy

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

Andrzej Rusław Nowicki opowiada o swoich spotkaniach z Włochami w latach 1934-2007 (La mia Italia)

Carlo Angeleri i jego kompozycja „Czytelni Renesansowej”

Sposób, w jaki rozpocząłem studia we Florencji, może być modelem dla osób wyjeżdżających na studia zagranicze.

Po pierwsze, po wyjściu z pociągu udałem się do przechowalni bagażu (*deposito bagagli*) i zostawiłem tam wszystko, włącznie z paltem, żeby mi nie przeszkadzało w poszukiwaniu mieszkania.

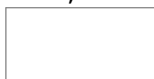
Po drugie, na dworcu kupiłem sobie plan miasta i odnalazłem na nim Bibliotekę Narodową (Biblioteca Nazionale Centrale), w której zamierzałem pracować .

Po trzecie, najkrótszą drogą udałem się do biblioteki, ale nie wszedłem do wnętrza, lecz zacząłem krążyć wokół niej, pragnąc znaleźć takie mieszkanie, które będzie najbliżej, żeby nie tracić cennego czasu na drogę z mieszkania do biblioteki. Pensjonat pani Pepi miał dla mnie tę zaletę, że spacer z mieszkania do biblioteki trwał siedem minut.

Po czwarte, po sprowadzeniu walizek i rozlokowaniu się w swoim pokoju, poszedłem do biblioteki, prosząc w sekretariacie o rozmowę z dyrektorem. Celem tej rozmowy miało być wyjaśnienie, jakie studia rozpoczynam i prośba o ułatwienie mi korzystania ze zbiorów biblioteki. W szczególności chodziło mi o poinformowanie magazynierów, że nie będę w bibliotece tracił czasu na czytanie przynoszonych mi książek, bo w ten sposób przyswoiłbym sobie w ciągu kilku miesięcy zaledwie kilkanaście pozycji; znacznie lepiej wykorzystam stypendium, jeśli te miesiące poświęcę na przejrzeniu kilkuset pozycji, zorientowanie się w ich zawartości i wytypowanie tych, które z punktu widzenia badanych przeze mnie problemów są najważniejsze i wymagają gruntownego przestudiowania a więc wielokrotnych lektur. Takie pozycje spróbuję kupić w księgarni lub antykwariacie, a jeśli są to pozycje stare i trudno dostępne, poproszę o sporządzenie mikrofilmów. Wreszcie ze względu na niedziele, sobotnie popołudnia i liczne święta, proszę o wypożyczenie niektórych pozycji do domu.

Dyrektorem biblioteki był prof. **Carlo Angeleri**, autor książki *Il problema religioso del Rinascimento. Storia della critica e bibliografia* (Firenze 1952), do której miałem wiele uwag, ale ceniłem ją jako dobry przewodnik na wstępnym etapie studiów nad filozofią włoskiego Odrodzenia.

Rozmowa nasza była długa a zapamiętałem z niej tylko charakterystyczne *intercalazioni*, czyli użyte przez niego kilkanaście razy zdanie wtrącone: „Lei lo sa meglio di me” (Pan o tym wie lepiej ode mnie). Orientowałem się, że to jest zwrot pomocniczy, służący do wypełniania przerw, ale wolałem go interpretować jako wyraz szacunku dla mojej wiedzy, co podnosiło mnie w moich własnych oczach i dodawało mi pewności siebie. Najważniejsze było to, co nastąpiło po rozmowie. Dyrektor wstał i zaproponował mi obejrzenie jego **kompozycji**. Kompozycją tą była **Czytelnia Renesansowa** składająca się z siedmiu tysięcy wybranych przez niego pozycji książkowych, które uznał za prace fundamentalne. Były one ułożone w porządku alfabetycznym według nazwisk pisarzy włoskiego Odrodzenia: najpierw wydania ich dzieł, a następnie najważniejsze opracowania.



Angeleri zaproponował, abym swój plan „przeglądania” rozpoczął od zapoznania się z pozycjami umieszczonymi na regałach, następnie pokazał mi regał z dziełami Giordana Bruna i mnóstwem opracowań.

— Przy tym stole — powiedział — będzie się Panu pracowało najlepiej. Ma Pan tutaj swojego Bruna, a to, co Pana najbardziej interesuje, może Pan od razu położyć sobie na stole.

Potem zaprowadził mnie do katalogów, objaśniając jak z nich korzystać, a w międzyczasie wystawiono mi piękną legitymację uprawniającą do korzystania ze zbiorów. Poczynając od tego dnia Sala Renesansowa Centralnej Biblioteki Narodowej we Florencji stała się dla mnie na całe życie jednym z najcudowniejszych miejsc na świecie. Wszystkie godziny, które tam spędziłem, były godzinami pełnymi szczęścia; kiedy otwierano bibliotekę, zawsze byłem pierwszy, który do niej wchodził, a kiedy zamykano, zawsze wychodziłem ostatni. Po wejściu szedłem prosto do „mojego

miejsca" w pobliżu dzieł Giordana Bruna i zanurzałem się głęboko w świat renesansowej filozofii. Później zmieniłem miejsce, siadając na wprost regału z Vaninim. Do dziś (a więc do 29 sierpnia 1997 roku) Sala Renesansowa Biblioteki Florenckiej jest jednym z tych miejsc na świecie, do których najbardziej tęsknię. To do tej sali odnoszę słowa Mickiewicza z pieśni Moniuszki („Tam był mi raj”).

Takich ukochanych bibliotek mam jeszcze kilka: Biblioteka Narodowa w Pałacu Królewskim w Neapolu, Czytelnia Starych druków Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, Czytelnia Starych druków Biblioteki Narodowej w Pałacu Krasińskich w Warszawie, Czytelnia Profesorska Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Najchętniej zamieszkałbym na zawsze w gmachu takiej biblioteki (we Florencji, w Neapolu, we Wrocławiu, w Warszawie), żeby żyć w świecie liczącym miliony książek w zasięgu ręki. Kompozycja, którą stworzył Carlo Angelieri, była — w momencie, kiedy ją ukończył — *doskonała*, ale już po kilku latach wyszedł na jaw jej najważniejszy mankament. Ukazywały się nowe książki o myślicielach włoskiego Odrodzenia, a także nowe, krytyczne wydania ich dzieł, pozycje lepsze od tych, które zajmowały miejsce na szczelnie wypełnionych półkach. Zwróciłem na to uwagę, ale odpowiedziano mi, że na półkach nie ma miejsca na nowe pozycje. Zaproponowałem więc, żeby wymienić gorsze na lepsze. Okazało się, że to jest niemożliwe, bo wybór umieszczonych na półkach pozycji jest kompozycją Angelerego i jakakolwiek zmiana byłaby naruszeniem jego praw autorskich. Przyszło mi wtedy na myśl, że **prawdziwie doskonała kompozycja powinna być zawsze kompozycją OTWARTĄ na uzupełnienia, zmiany, przekształcenia, dzięki którym staje się jeszcze doskonalsza.**

Jak Elżbieta Sitek zrobiła ze mnie "gwiazdę telewizyjną"

22.11.1968. Uroczą dziewczyną, [Elżbieta Sitek](#) (<http://www.film Polski.pl/fp/index.php/411246>), zjawia się ze swoją ekipą telewizyjną w mojej Katedrze Historii Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Przeżywam upojenie „sławą”. Staję się na kilka dni „gwiazdą telewizyjną”.

Wszystko to ma głębszy sens. Dla mojego moralnego samopoczucia jest to „odszkodowanie” za słoństwo wyrządzone mi przez moczarowców, którzy — w związku z wydarzeniami marcowymi — przeprowadzali rewizję w moim mieszkaniu, szukając „materiałów antypaństwowych”. Nie mam pretensji do pracowników tej ekipy, która przeprowadzała rewizję, ponieważ zachowywali się kulturalnie, ale do tych kanalii z aparatu partyjnego i bezpieki, którzy wydali nakaz rewizji.

A hałas związany z moim „odkryciem” i modyfikacją pierwotnej hipotezy sprawił, że w świadomości czytelników zacząłem funkcjonować jako badacz filozofii włoskiego Odrodzenia — znajdujący się daleko od pola walki pomiędzy partyjnymi oenerowcami i tymi, których nazywano „syjonistami”. Nie wystąpiłem w obronie tych, którzy wówczas przegrali, ponieważ poza moimi przyjaciółmi było tam wielu stalinistów, którzy zasłużyli sobie na to, żeby ich wyrzucić z ich stanowisk. W obozie zwycięzców większość zasługiwała na pogardę; byli to przeważnie autentyczni ciemniacy, którzy frazesami marksistowskimi maskowali postawę oenerowskich kołtunów. Nie mogłem więc utożsamiać się z żadnym z tych dwóch obozów.

Mogę dziś ujawnić, że z prawdziwym osłupieniem przyjąłem poufną wiadomość o bezdennej głupocie zachodnich (także włoskich) służb specjalnych, które rozważały możliwość udzielenia aktywnego poparcia Moczarowi, jako przywódcy obozu nacjonalistów nastawionych wrogo do Związku Radzieckiego (i jego agentów w Polsce). Natomiast Gierek wzbudził do siebie moją sympatię tym, że w krótkim czasie potrafił „wymanewrować” Moczara z centralnego ośrodka władzy i usunąć go poza nawias życia politycznego.

Antonio Rotondo i Massimo Firpo

9.4.1972 przyjechał do Wrocławia na moje zaproszenie Antonio Rotondo, profesor historii nowożytnej w Turynie. Towarzyszył mu dr [Massimo Firpo](#) (http://it.wikipedia.org/wiki/Massimo_Firpo), syn Luigiego.

Rotondo wygłosił znakomity odczyt o kongregacji indeksu, w którym wykazał, że kongregacja ta nie tylko skazywała książki na spalenie, cenzurowała je i nakazywała usuwanie zakwestionowanych fragmentów, ale także fałszowała stare teksty, nakazując wpisywanie do nowych wydań dzieł Ojców Kościoła fragmentów uzasadniających doktrynę Soboru Trydenckiego.

Post scriptum 29.10.2007. W prasie klerikalnej można często spotkać fałszywą formację, że katolicki indeks ksiąg zakazanych to odległa przeszłość, że cenzura jest w państwach komunistycznych, natomiast Kościół książek nie cenzuruje. Obalenie komunizmu w roku 1989 miało oznaczać koniec cenzury na Mysiej i początek epoki wolności druku. W tym samym pierwszym roku

(klerykalnej) Transformacji ukazała się książka (druk poufny, ścisłego zarachowania) jako XIV tom spisu książek, które należy usuwać z bibliotek publicznych. Obejmował on przeszło pięć tysięcy (dokładnie 5167) pozycji z nauk społecznych i ekonomicznych. Nie miałem prawa do przestudiowania tego spisu (tajemnica państwowa!), ale udało mi się ją przejrzeć i znaleźć w niej tytuły pięciu napisanych przeze mnie książek — do usunięcia. Polecenie to zostało wykonane i z większości bibliotek pozycje te zostały usunięte, co było dla mnie dowodem, że „przywrócenie wolności” w 1989 jest propagandowym kłamstwem kolejnej ekipy rządzącej Polską.

Pociechą było dla mnie jedynie to, że znalazłem się w dobrym towarzystwie, ponieważ kazano usunąć z bibliotek nie tylko moje książki, ale także Plechanowa, Kropotkina, Norberta Barlickiego, Stanisława Witkiewicza, Bohdana Baranowskiego, Zygmunta Baumaną, „Bakunina” Hanny Temkinowej, a nawet ... Bertranda Russella.

Fragment *La mia Italia*

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma „Euhemer”. Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6805) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6805>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl